E 3467 Egz. Czyt. Regionalny W. 1/62

CENA 50 GR
WYD. AB

KURIER szczeciński

RSW PRASA

Wtorek, 23. I. 62 r.
ROK XVIII Nr 19 (5439)

India i Nepal przygotowują się do... końca świata

DELHI. Mieszkańcy Indii i Himalajskiego królestwa Nepalu przygotowują się zupełnie poważnie do końca świata, który — według przepowiedni astrologów — ma nastąpić w dniach 3—4 lutego, kiedy to 5 najjaśniejszych planet układu słonecznego znajdzie się w przybliżeniu na jednej linii ze Słońcem.

Prasa indyjska przynosi pod wielkimi tytułami co dzień nowe przepowiednie, argumenty i kontrargumenty co do grożącej katastrofy. Zaniepokojenie zapowiadanym końcem świata nie oszczędziło nawet wielkiej polityki. Król Nepalu, Mahendra odłożył z tego powodu projektowaną podróż do wschodniej części kraju.

Nie ulega wątpliwości, że większość prostych ludzi w Indii i Nepalu jest przekonana, iż w początkach lutego wybije ich ostatnia godzina.

Quai d'Orsay w ogniu

Bomby ultrasów na dziedzińcu francuskiego MSZ

PARYŻ PAP. WCZORAJ około godziny 15.30 wybuchła bomba plastykowa podłożona przez ultrasów do jednego z samochodów dyplomatycznych stacjonujących na dziedzińcu gmachu francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Samochód oczywiście spłonął. Od niego zapaliły się sąsiednie samochody. Cały dziedziniec usiany jest szczątkami aut ,papierami itp.

WEDŁUG NIEPOTWIERDZONYCH jeszcze danych, ofiarą bomby ultrasowskiej na Quai d'Orsay padł jeden zabity i 15 rannych.

***

PREFEKTURA POLICJI ogłosiła komunikat zawiadamiający, że deputowany UNR, mer przedmieścia paryskiego Beurg-La-Reine, dr Paul MAINGUY, został odnaleziony przez służbę bezpieczeństwa. Jest on cały i zdrowy. Znajdował się w jednym z domów przedmieścia pod strażą dwóch uzbrojonych indywiduów z OAS, którzy zostali aresztowani.

***

DZIENNIKI PARYSKIE opublikowały „okólnik" wydany przez grupę ultrasów — Lagaillarde'a, Argouda, Lacheroy i Ortiza — przebywających na Wyspach Kanaryjskich. „Okólnik" krytykuje OAS za brak **„konkretnego programu politycznego"**, ale jednocześnie donosi o **„podporządkowaniu się grupy rozkazom generała Salana"**.

Deputowany UNR

porwany przez OAS — odnaleziony

JEDNYM ze środków ochronnych, jakie przedsięwzięto w BRADFORD (Anglia), mieście gdzie 6 osób zmarło na „czarną ospę" — jest dezynfekcja pieniędzy w sklepach. NA ZDJĘCIU klientka wrzuca pieniądze do wiaderka ze środkiem dezynfekcyjnym. Taki sposób stosowano w czasie plagi w Londynie w XVII wieku, kiedy to monety zanurzano w miskach z octem.

(FOTO — CAF)

JUBILEUSZ Spółdzielni Inwalidów

SZCZECIŃSKA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW obchodziła wczoraj swój 10-letni jubileusz pracy. W 1952 r. Spółdzielnia posiadała zaledwie 20 kiosków, obecnie dysponuje już 123, zatrudniając w nich 214 inwalidów. Obroty roczne wynoszą około 90 mln zł. W najbliższej przyszłości Spółdzielnia uruchomi dalsze kioski w nowych blokach: przy ul. Obrońców Stalingradu, Bolesława Krzywoustego i u zbiegu ul. Bol. Krzywoustego i Al. Piastów. W I kwartale br. zostanie także otwarta dla piwoszów nowoczesna pijalnia na rogu ul. Mazurskiej i Armii Czerwonej.

Spółdzielnia ma w planach także budowę nowych kiosków, dostosowanych do architektury sąsiadujących zabudowań o charakterze pijalni. (b)

ORKAN szaleje nad Niemcami

BONN — BERLIN PAP. Nad całym obszarem północnym obu państw niemieckich szaleje orkan osiągając szybkość 135 km/godz. Wichura wyrządziła w wielu obwodach poważne szkody, obalając drzewa i zrywając przewody elektryczne i telegraficzne.

• • •

OD WCZORAJ szaleje nad Szczecinem wichura. Siła wiatru dochodzi do 7 st. w skali Beauforta.

Za niedopełnienie obowiązków służbowych

Cała b. dyrekcja zakładu pracy stanie przed sądem

WARSZAWA PAP. Przeciwko odbywającemu karę 4 lat więzienia za przekroczenie swoich uprawnień b. dyrektorowi cynkowni warszawskiej Janowi Cichockiemu, prokuratura wystosowała nowy akt oskarżenia. Tym razem odpowiadać on będzie wraz z 9 innymi osobami — są wśród nich jego dawni najbliżsi podwładni: główny księgowy, główny inżynier, magazynierzy i inni b. pracownicy cynkowni warszawskiej — **za niedopełnienie obowiązków służbowych.**

Grupa ta stwarzała swym „urzędowaniem" warunki umożliwiające kradzież z zakładu blachy na ogólną sumę ponad 650 tys. złotych.

Przestępstwo to, odkryte już po skazaniu Cichockiego, będzie przedmiotem rozprawy przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy.

Wyjaśnienie

W „Kurierze" z 21 grudnia ukazała się pod tytułem „Skandal" — notatka sygnalizująca o zaistnieniu pewnych usterek w remontowanej przez Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych nawierzchni ul. Obrońców Stalingradu. Na prośbę dyrekcji MPRD jak i korzystając z wyjaśnienia MPK informujemy, że zdjęcie ilustrujące notatkę nie przedstawiało części ulicy remontowanej przez MPRD.

Trudne rokowania

BONN PAP. Po pierwszym dniu rokowań między delegacjami ekspertów brytyjskich i zachodnioniemieckich w Bonn w sprawie udzielenia W. Brytanii pomocy dewizowej, oczekuje się przewlekłych i trudnych pertraktacji.

Według doniesień z kół brytyjskich, rząd londyński wyraził życzenie, aby pomoc dewizowa NRF nie ograniczyła się tylko do zakupów broni w W. Brytanii, ale objęła również dostawy dla kolei i poczty NRF.

„Sulfometales Patricio Lumumba" — to ogromne zakłady kwasu siarkowego i metali kolorowych zbudowane w 1961 r. w prowincji Pinar del Rio na Kubie. W początkach tego roku ruszają już wszystkie oddziały. Zakłady pracują na bazie złóż pirytowych. Dzienna zdolność produkcyjna zakładów to 300 ton kwasu siarkowego, 4,1 ton miedzi elektrolitycznej, 6 ton ołowiu, 18 kg srebra i 1,4 kg złota. Wartość produkcji w skali rocznej oblicza się na blisko 5 milionów peso. Na zdjęciu: Fragment zakładów.

(CAF — foto H. Grzęda)

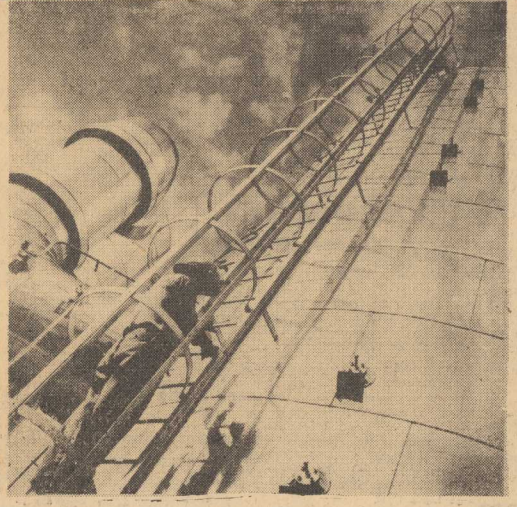

Sytuacja lepsza niż się spodziewano

POGODA SPRZYJA energetykom

WARSZAWA PAP. Wiosenna pogoda w znacznym stopniu ułatwia energetykom pracę w okresie tzw. szczytu. Okazało się, że deficyt mocy energetycznej wynosi tylko ok. 100 MW, a nie jak przewidywano jesienią — 250 — 300 MW.

Wyższa niż normalnie temperatura znacznie zmniejsza zapotrzebowanie na energię elektryczną. Jak wynika z informacji Państwowej Dyspozycji Mocy, obecnie okres szczytowego zapotrzebowania na energię elektryczną jest w porównaniu z grudniem ub. r. już o pół godziny krótszy.

PROCES przeciwko gen. Echavarria

NOWY JORK PAP. Władze sądowe Dominikany zażądały od ministra sił zbrojnych oddania do ich dyspozycji generała Echavarrii i innych wojskowych ponoszących odpowiedzialność za zamach stanu dokonany w Santo Domingo w dniu 16 bm.

Współpracownik HIMMLERA - b. gen. SS WOLFF aresztowany

BONN PAP. B. generał SS, Karl Wolff, został aresztowany w Kempfenhausen, okręg Starnberg (Bawaria) — podała do wiadomości prokuratura monachijska.

Wolff, który przez lata całe był szefem przy bocznego sztabu Himmlera, organizował w okresie wojny masową eksterminację ludności żydowskiej. W końcowym okresie wojny zajmował on stanowisko dowódcy policji i SS w okupowanych Włoszech północnych.

Wolff został aresztowany w swojej willi położonej nad Jeziorem Starnberg, gdzie dotąd spokojnie żył.

Piękna jest zima w Tatrach...

Zaproszenie TRRA do Lagos?

PARYŻ PAP. Według informacji z Lagos, rozpoczęła się w stolicy Nigerii konferencja ministrów spraw zagranicznych około 20 niepodległych państw afrykańskich.

AGENCJA FP donosi, że bezpośrednio po rozpoczęciu obrad poprosił o głos minister spraw zagranicznych Sudanu, Ahmed Kheir. Przewodniczący zaproponował mu jednak, ażeby sprawę, którą zamierza poruszyć, wysunął na późniejszym posiedzeniu konferencji, które odbędzie się przy drzwiach zamkniętych.

Agencja przypomina, że bezpośrednio po przybyciu do Lagos, minister Kheir oświadczył, iż wystąpi z wnioskiem o zaproszenie Tymczasowego Rządu Algierskiego. Kheir dodał, że Sudan uzależnia swój udział w zbliżającej się konferencji szefów państw afrykańskich (25 bm.) od zaproszenia na nią tymczasowego rządu algierskiego. Również minister spraw zagranicznych Etiopii, Yifru oświadczył, że będzie domagał się zaproszenia TRRA do Lagos.

AFP informuje, że także przedstawiciele innych państw stoją na stanowisku, iż TRRA powinien wziąć udział w konferencji.

MONTE CARLO coraz bliżej

PARYŻ PAP. Melduńki z trasy rajdu automobilowego do Monte Carlo są nadal optymistyczne. W poniedziałek wieczorem zawodnicy jadący wszystkimi trasami, przejeżdżali przez punkt kontrolny w miejscowości Chaumont, znajdującej się we wschodniej części Francji. Z samochodów startujących z Warszawy, przyjechało do Chaumont 11 załóg, a więc wszystkie, które opuściły granicę Polski.

Dotychczas wycofały się trzy załogi, które wystartowały z Paryża, dwie z Aten i Glasgow, jedna z Monte Carlo oraz aż siedem z Oslo.

Fukushima znowu poprawia rekord świata

LONDYN PAP. Pływak japoński Fukushima znowu poprawił rekord świata na 220 y stylem grzbietowym. Na zawodach w Auckland (Nowa Zelandia) dystans ten przepłynął w 2.16,1. Kilka dni temu osiągnął on również wynik lepszy od rekordu świata — 2.17.8.

● PKP na cenzurowanym - STRONA 3 ●

NA ANTENACH ŚWIATA

UTWORZENIE NOWEGO KOMITETU PRZY RADZIE MINISTRÓW ZSRR

✱ MOSKWA PAP. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR powołało Państwowy Komitet Przemysłu Leśnego, Celulozo-Papierniczego, Drzewnego i Gospodarki Leśnej przy Radzie Ministrów ZSRR.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało przewodniczącym komitetu ministra ZSRR Georgija ORŁOWA, który jest obecnie pierwszym wiceprzewodniczącym Państwowego Komitetu Planowania ZSRR. Orłow był ministrem przemysłu leśnego przez wiele lat.

• • •

✱ MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi, że Rada Ministrów ZSRR mianowała S. LAPINA zastępcą ministra spraw zagranicznych ZSRR.

• • •

✱ MOSKWA PAP. Przemysł ZSRR wykonał z nadwyżką plan globalnej produkcji na rok 1961. W porównaniu z rokiem 1960 produkcja zwiększyła się o 9,2 proc. (USA — o 1 proc.).

POLSKA DELEGACJA GOSPODARCZA UDAŁA SIĘ DO JUGOSŁAWII

✱ WARSZAWA PAP. 22 bm. wyjechała do Belgradu delegacja rządowa na IV Sesję Polsko-Jugosłowiańskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej. Delegacji przewodniczy wiceprezes Rady Ministrów Piotr JAROSZEWICZ.

ZAKOŃCZENIE PRZERZUTU LOTNICZEGO JEDNOSTEK AMERYKAŃSKICH DO NRF

✱ BONN PAP. W poniedziałek zakończono na lotnisku wojskowym we Frankfurcie nad Menem operację bezpośredniego przerzutu z USA do Niemiec zachodnich trzech amerykańskich grup bojowych. Sto samolotów transportowych przewiozło w locie „non stop" na trasie 8.000 km, prowadzącej z lotniska położonego na północnozachodnim wybrzeżu USA, 5.273 żołnierzy i oficerów do NRF.

Dwie, z trzech przybyłych grup bojowych wzmocnią amerykańskie jednostki stacjonujące w NRF, trzecia zaś ma powrócić do USA w połowie lutego. Wszystkie wezmą udział w manewrach na poligonie w Hohenfels.

STRAUSS PRZYJĄŁ WYSŁANNIKA NATO

✱ BONN PAP. Minister Obrony NRF Strauss, przyjął amerykańskiego ambasadora przy sztabie NATO w Paryżu, K. Finletera.

• • •

✱ BERLIN PAP. Opublikowano tu porządek dzienny obrad izby Ludowej NRD, która w środę zbierze się w Berlinie. Przewiduje on m. inn. debatę nad projektem ustawy o wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej w NRD.

NOWA UCHWAŁA RZĄDU WŁOSKIEGO W SPRAWIE POMOCY DLA TRĘDOWATYCH

✱ RZYM PAP. W związku z tym, że liczba osób dotkniętych trądem wzrosła we Włoszech w ciągu 4 ostatnich lat do 90 i wynosi obecnie 516 osób, rząd włoski podjął decyzję zwiększenia o 50 lirów dziennie zasiłku dla wszystkich trędowatych, którzy przebywają w zakładach, oraz o 150 lirów, dla tych chorych, którzy mieszkają wraz z rodzinami.

Główną przyczyną wzrostu liczby zachorowań na trąd we Włoszech jest fakt, że państwo nie zapewniło trędowatym odpowiednich warunków egzystencji, nie przydzieliło mieszkań, w których można by było zachować odpowiednie środki ostrożności, ani nie zapewniło stałej opieki lekarskiej.

Zmienne nastroje w hotelu Św. Rafała

Pluton egzekucyjny czy proszek od bólu głowy?

Red. E. Osmańczyk donosi z Montevideo

MONTEVIDEO PAP. HOTEL POD WEZWANIEM ŚW. RAFAŁA W PUNTA DEL ESTE (NORMALNIE KASYNO GRY W RULETKĘ) JEST OD PONIEDZIAŁKU SIEDZIBĄ KONFERENCJI ORGANIZACJI PAŃSTW AMERYKAŃSKICH (OPA), MAJĄCEJ ROZPATRZYĆ SPRAWĘ KUBY.

NASTROJE DELEGATÓW najlepiej oddaje kursujące tu powiedzenie, że nikt naprawdę nie wie, czym ostatecznie będzie ta konferencja — czy **zgromadzeniem ogólnym narodów niezjednoczonych**, czy **plutonem egzekucyjnym** pod komendą oficera USA, czy **proszkiem od bólu głowy.**

Nastroje ludności Ameryki Łacińskiej wyrażają napisy — umieszczone wzdłuż całej drogi z Montevideo do Punta del Este — na cześć Kuby i jej przywódców, a przeciwko polityce USA.

W odległym o 150 km Montevideo organizacje postępowe zapowiadają demonstrację na rzecz Kuby, a jednocześnie demokratyczne organizacje młodzieżowe przygotowują marsz do Punta del Este. Miejscowość ta od niedzieli znajduje się pod kontrolą armii urugwajskiej.

Z PONIEDZIAŁKOWYCH WYPOWIEDZI szefów poszczególnych delegacji wynika, że konferencja w Punta del Este rozpoczyna się pod znakiem głębokich rozbieżności między poszczególnymi delegacjami. Zdaniem Agencji Reutera, amerykański sekretarz stanu Rusk znalazł się niespodziewanie między młotem, a kowadłem, gdyż **czym więcej wysiłków dokłada, by zmobilizować większość antykubańską, tym bardziej rośnie groźba doprowadzenia do rozłamu w Organizacji Państw Amerykańskich.**

Amerykanom nie udało się zaśmiecić nieba

Miedziane druciki ulotniły się!

21 PAŹDZIERNIKA wbrew protestom uczonych całego świata Amerykanie wystrzelili sztucznego satelitę, który miał stworzyć wokół Ziemi pierścień składający się z wielkiej liczby bardzo drobnych drucików miedzi.

Amerykańscy wojskowi twierdzili, że chcieli stworzyć ten pas w celu umożliwienia nawiązania lepszej łączności ze wszystkimi, swoimi bazami rozrzuconymi na różnych kontynentach. Uczeni zaś obawiali się, że zaśmiecenie stosfery utrudni im obserwacje wszechświata, przy pomocy radioteleskopów.

W praktyce okazało się, że najczulszy radar nie odbiera żadnego echa od tych rozrzuconych drucików. Druciki były wtopione w 20 wałków z naftaliny, o długości 25 cm i średnicy 13 cm, które zostały wyrzucone w przestworza przez ostatni stopień rakiety. Wałki miały ruch wirowy. W próżni naftalina powinna była stopniowa parować a ruch wirowy powinien był odrzucać pojedyncze druciki. Operacja się nie udała. Niebo nadal pozostało czyste.

(sw)

Wystąpienie Zorina w ONZ

NOWY JORK PAP. W poniedziałek Zgromadzenie Ogólne NZ kontynuowało debatę nad sprawą Angoli. M. inn. zabrał głos przedstawiciel ZSRR Walerian Zorin.

Sprawa Angoli — podkreślił Zorin — jest jednym z najbardziej newralgicznych problemów kolonialnych. Od tego bowiem, jaką decyzję podejmie Zgromadzenie Ogólne NZ na obecnej sesji w sprawie Angoli, zależy w wielkim stopniu stosunek narodów kolonialnych do ONZ w ogóle i do jego roli w rozwiązywaniu spraw ogólnoświatowych w szczególności.

DZIŚ REPORTER zanotował

WCZORAJSZA wichura nie wyrządziła na terenie miasta żadnych poważnych szkód. Jedynie w porcie w rejonie drobnicy uniemożliwiła w godzinach popołudniowych przeładunek towarów. Ogółem ub. doby port przeładował 18 tys. ton. Z polskich jednostek wchodzą dziś „Odra" i „Soldek", — wychodzą m. in. „Kopalnia Kazimierz" i „Huta Będzin" z węglem do Włoch.

• • •

SAMOBÓJSTWO przez otrucie popełniła wczoraj w Choszcznie 37-letnia Janina K., zam. Osiedle Północne 7. Denatka osierociła pięcioro małych dzieci. Przyczyny tragicznego kroku — nie znane.

• • •

WSKUTEK uszkodzenia podziemnego kabla elektrycznego na Drzetowie nie które domy tej dzielnicy pozbawione są od wczoraj światła. Reperacja potrwa do dzisiejszego popołudnia.

• • •

PASTWĄ płomieni padła ub. doby stodoła należąca do jednego z mieszkańców Schabowa — pow. Pyrzyce. Straty ok. 12 tys. zł. Przyczyny pożaru ustali dochodzenie.

• • •

POGOTOWIE ratunkowe wzywano wczoraj 225 razy — 70 proc. wypadków stanowiła grypa.

(ap)

Z DZIENNIKÓW PORANNYCH

„SOCJOLOG, PSYCHOLOG, PLASTYK" — to tytuł artykułu Z. Jagielskiego zamieszczonego w „TRYBUNIE LUDU". Na przykładzie zakładów „Ursus" autor porusza niezwykle istotną sprawę jaką jest stworzenie jak najlepszych warunków pracy w zakładach przemysłowych.

Wnikliwa troska o człowieka, który tu będzie pracował, tu spędzi poważną część swego życia — pisze autor — jest symbolem naszych czasów, wzorem fabryki dwudziestego wieku. W naszych polskich warunkach niestety zakłady tego typu należą do rzadkości. **Ba, nawet w budowanych dopiero zakładach, nie wszędzie przywiązuje się dostateczną uwagę do estetyki, do troski o barwę, kształt, przestrzeń.**

Powoli, stopniowo zaczyna się jednak zmieniać na lepsze.

Kto był świadkiem?

W SOBOTĘ, dnia 20 bm. po południu ok. godz. 17, w poczekalni Przychodni Rejonowej przy Al. Wojska Polskiego 72 zasłabł, a następnie zmarł starszy mężczyzna. Wawrzyniec Giełec. Żona zmarłego, p. Stanisława Giełec prosi wszystkich, którzy byli świadkami zasłabnięcia, zwłaszcza panią i pana, którzy powiadomili ją o wypadku — o podanie swych adresów. Stanisława Giełec mieszka przy ul. Bolesława Krzywoustego 78 m. 11.

Królak triumfuje w Egipcie

KAIR PAP. IX etap wyścigu Dookoła Egiptu, rozegrany na trasie Ismailia — Mansourah wygrał Polak KRÓLAK, przejeżdżając 150 km w czasie 3:42,50. Drugie miejsce zajął Jugosłowianin Flubijan z czasem gorszym od Królaka o 30 sek. Drużynowo I miejsce zajęły wspólnie zespoły NRD i CRZZ w jednakowym czasie 11:11,30. Po 9 etapach nadal prowadzi Appier (NRD), przed Sebenikiem (Jugosł.) oraz Polakiem Scibiorkiem. Drużynowo prowadzi NRD — 103:50,59 przed CRZZ — 103:52,57.

Orderomania w NRF

Ordery stare ale jare
14 nowych orderów dziennie
Najwyższe odznaczenia dla dyktatorów

W ZACHODNIONIEMIECKIM tygodniku satyrycznym „SIMPLICISSIMUS" znajdujemy następujący rysunek. Na raucie z amerykańskim generałem rozmawia Niemiec we fraku obwieszonym orderami, wśród których na poczesnym miejscu wisi Krzyż Żelazny z okresu Hitlera. Amerykanin patrzy na odznaczenie. Speszony nieco kawaler krzyża mówi do Amerykanina: „Hm, co to chciałem panu powiedzieć... Ten krzyż zdobyłem, rzecz jasna, w walkach na Wschodzie".

W OSTATNICH latach mania dekorowania się orderami przez polityków, przemysłowców i finansistów w NRF przybrała niezwykle rozmiary. Już w dwa lata po powstaniu Niemieckiej Republiki Federalnej ówczesny prezydent Heuss, po zatwierdzeniu ważności 72 orderów i medali z czasów hitlerowskich, wprowadził nowe. Jest to order zasługi o ośmiu aż stopniach — od Medalu Zasługi, poprzez Krzyż Zasługi dwóch klas, Wielki Krzyż Zasługi ze wstęgą i gwiazdą, aż po Wielki Krzyż z Wielką Gwiazdą.

Od tego czasu posypał się na znaczących coś w republice bońskiej obywateli deszcz odznaczeń. Prasa zachodnioniemiecka oblicza, że dziennie nadaje się w NRF przeciętnie po 14 orderów, a w ciągu ubiegłego 10-lecia wydano ich ogółem aż 53.400, w tym 9.500 obcokrajowcom. Jak to ironicznie określa hamburski „Der Spiegel", ordery otrzymują w NRF 4 klasy ludzi: wysłużeni, służalcy, bywalcy ekskluzywnych przyjęć i zasłużeni.

Przy odznaczaniu cudzoziemców najlepiej charakteryzuje politykę Bonn przyznanie najwyższych stopni Wielkiego Krzyża Zasługi ośmiu dyktatorom. Odznaczenia te jednak wyraźnie nie przyniosły szczęścia ich posiadaczom. B. prezydent Brazylii Vargas popełnił samobójstwo, dyktator Argentyny Peron, uciekł przed odpowiedzialnością do Hiszpanii, wódz Dominikany, dyktator Trujillo został zabity w zamachu, premiera Turcji Menderesa powieszono z wyroku sądu.

Powszechne, snobistyczne pragnienie posiadania orderów wykorzystał w końcu pewien dowcipny aferzysta, Otto Zumkoll. Wynajął pokój w bońskim hotelu, przybrał tytuł nadradcy państwa, otworzył rachunek czekowy i skrzynkę pocztową oraz porozsyłał do kilku tysięcy osób w NRF ankiety, proponując pomoc w uzyskaniu krzyży dla zasłużonych. Przyrzekał też uroczyste nadanie ich w sali plenarnej Bundestagu. Jako zaliczkę na koszty żądał wpłacenia od 50 do 90 marek. W krótkim czasie na jego rachunku zebrało się 30 tysięcy marek. (b)

Zamordowała małżonka i oddała się w ręce MO

ZIELONA GÓRA PAP. Wstrząsająca tragedia rozegrała się w nocy 22 bm. w mieszkaniu rodziny Rosłanów w Gorzowie. Gospodyni domu — Lucyna Rosłan zarąbała siekierą własnego męża — Mariana Rosłana w łóżku podczas snu. Zadała ona ofierze około dziesięciu uderzeń w głowę, po czem starannie obmyła narzędzie zbrodni i złożyła telefoniczny meldunek o zajściu w MO.

W cztery godziny po wypadku, zmaskarowany Rosłan zmarł w szpitalu.

Z zeznań, jakie złożyła Lucyna Rosłan wynika, że morderstwo dokonane na oczach kilkuletnich dzieci było krwawym epilogiem sporu rodzinnego.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego w Szczecinie rewiru III-go mający kancelarię w Szczecinie ul. Małkowskiego nr 15 na podstawie art. 658 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 stycznia 1962 r. o godz. 10-tej w Szczecinie — Plac Tobrucki — kiosk nr 8 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości składających się z 11 płaszczy damskich zimowych, futra damskiego i 3 garniturów męskich oszacowanych na łączną sumę zł 20.470,— należących do Władysława Bochińskiego. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 288-K

PRACOWNICY poszukiwani

INŻYNIERA elektryka lub energetyka oraz techn. chemika zatrudni natychmiast Elektrownia „Szczecin". Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Elekrowni — Szczecin, ul. Gdańska 34 a. 287-K

KONTROLERA technicznego (wymagane średnie wykształcenie techniczne), 3 monterów silnikowych, 5 monterów samochodowych, 1 elektryka samochodowego ze znajomością ładowania akumulatorów, 5 brygadzistów spedycyjnych (konwojentów) oraz kierowców samochodowych zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego w Szczecinie. Zgłoszenia w Sekcji Kadr P.T.H.W., ul. 5-go Lipca 13/14. 286-G

INŻYNIERA z uprawnieniami budowlanymi względnie technika z uprawnieniami budowlanymi i długoletnią praktyką, zatrudni niezwłocznie jako inspektora nadzoru na dobrych warunkach Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego w Szczecinie, ul. Hutnicza 1. Zgłoszenia należy kierować do Działu Osobowego Stoczni — nr telef. 426-21 wewn. 923. 289-K

INŻYNIERA lub technika mechanika ze znajomością prac elektrycznych i praktyką na stanowisku kierownicym zatrudni Rejon Przemysłu Leśnego Szczecin, ul. Szymanowskiego 4a. 276-K

GORZOWSKIE Przedsiębiorstwo Budowlane w Gorzowie Wlkp. zatrudni od zaraz: 3 inżynierów budownictwa ogólnego z długoletnią praktyką i uprawnieniami, 1 inżyniera instalacji sanitarnych z długoletnią praktyką i uprawnieniami, 1 technika instalacji sanitarnych z praktyką, 1 inżyniera względnie technika instalacji elektrycznych z praktyką. Dla zamiejscowych hotel i stołówka na miejscu. Warunki płacy wg. Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Po okresie próbnym przedsiębiorstwo zapewnia mieszkanie. Zgłoszenia osobiste wraz z dokumentami przyjmuje Dział Kadr Gorzowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Gorzowie Wlkp. ul. Mieszka I nr 28. 274-K

PRACA

POTRZEBNA pomoc do mowa. Pomorzany ul. Mieszka I 95/3. — Warunki dobre. 553-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM z placem, mieszkanie wolne, sprzedam, Piotrków Trybunalski Przedborska 6/2. Informacje, Szczecin, ul. Świerczewskiego 26/12. 554-G

LOKALE

3 POKOJE, kuchnia, komfort, w Szczecinie, zamienię na pokój, kuchnia w Krakowie, Szczecin, ul. Langiewicza 13/8. 555-G

2 POKOJE, kuchnia, wygody, front, zamienię na pokój z kuchnią, wygody. Oferty, Biuro Ogłoszeń, Plac Hołdu Pruskiego 8 nr 60. 556-G

2 MAŁE pokoje, kuchnia, zamienię na większe w śródmieściu. Warunki do omówienia. Jagiellońska 13/21 tel. 448-23. 558-G

DWIE siostry studentki poszukują niedrogiego pokoju. Oferty, Biuro Ogłoszeń, Plac Hołdu Pruskiego 8 nr 59. 559-G

NAUCZYCIELKA rencistka z synem dorosłym poszukuje niezależnego pokoju sublokatorskiego. Parkowa 60/8. 559-G

3 POKOJE z kuchnią i ogródkiem na Pogodnie, zamienię na 2 mieszkania oddzielne. Cieszkowskiego 17/2. 560-G

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią, wszelkie warunki do przyjęcia tel. 426-80. 561-G

STUDENTKA poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty, Biuro Ogłoszeń, Plac Hołdu Pruskiego 8 nr 62. 563-G

Powiatowy Lekarz Weterynarii w Szczecinie unieważnia pieczątkę metalową o treści: „Powiat Szczecin IV rzymska w środku" Pieczątkę zgubiono na trasie Nowe Warpno — Jasienica. 285-K

STUDENT poszukuje pokoju. tel. 26-60. 562-G

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM samochód „Warszawa", stan dobry. Świętego Wojciecha 2/5 tel. 34-106. 564-G

SAMOCHÓD „Wartburg" stan b. dobry sprzedam. 3-go Maja 29. 565-G

MASZYNĘ dziewiarską, platynki, segmenty części „Knittaxu" sprzedam, Narutowicza 6-11. 566-G

JAŁÓWKĘ wysokocielną sprzedam. Bartoszewo nr 12. 567-G

RÓŻNE meble (stołowy, sypialnia) sprzedam, tel. 441-43 — Mariacka 4/10. 568-G

6 TON ziemniaków, 8 ton słomy sprzedam. Zapalski Tadeusz, wieś Zarczyn p-ta Krzywin Gryfiński. 569-G

FORTEPIAN tanio sprzedam. Stargard ul. A. Ludowej 16/1 tel. 887. 570-P

MIKRUSA z częściami zamiennymi sprzedam okazyjnie, tel. 34-696. 571-G

„WARSZAWĘ" sprzedam lub zamienię na „Syrenę". Szczecin, Jagiellońska 19/2. 572-G

ZGUBY

SKRADZIONO dowód osobisty, książeczkę wojskową i związkową na nazwisko Makarewicz Romuald. 573-G

ZGUBIONO legitymację służbową nr 2192 na nazwisko Szewczyk Tadeusz. 574-G

ZGUBIONO dowód osobisty i pozostałe dokumenty na nazwisko Szewczuk Maria zam. w Goleniowie ul. Armii Czerwonej 38. 575-G

SPORT

T. Rek ocenia sezon

KOSSOWSKI najlepszym pływakiem w... „klasyku"

LISTĘ delfinistów otwiera b. rekordzista Polski Marian Raczyński. Zawsze drugi Nowacki, w tym roku został zagrożony przez młodych zawodników: Szwarca, Szemela, Furmaniaka. Swoją pozycję obronił tylko w konkurencji 200 m st. dow., natomiast na 100 m wyprzedził go Szemel. Dzięki tej walce o lepszą lokatę znacznie poprawiono wyniki — rekordy życiowe. Należy więc przypuszczać, że współzawodnictwo to w roku bieżącym wpłynie dodatnio na poziom tej konkurencji.

Warto też dodać, że Szemel i Szwarc liczą sobie po 16 lat i obaj są w kadrze olimpijskiej.

W pierwszej „dziesiątce" znajduje się dwóch utalentowanych 14-letnich zawodników: Koźluk i Konosiński, którzy mimo młodego wieku legitymują się wcale niezłymi rezultatami.

***

KOSSOWSKI uchodzi za najlepszego „klasyka" wśród kraulistów. W tym roku można również powiedzieć, że jest on najlepszym kraulistą wśród klasyków. Zawodnik ten otwiera właśnie listę najlepszych klasyków na dystansie 200 m. Kossowskiemu pozazdrościł sukcesu jego kolega klubowy, również kraulista — Wacław Tumiłowicz. Spróbował on swych sił na dyst. 100 m st. klasycznym i... stał się najlepszym.

To, że ci dwaj zawodnicy otwierają listę klasyków dowodzi o ich dużym talencie i wszechstronności, ale natomiast bardzo źle świadczy o specjalistach tego stylu. Klasyk, który kiedyś był najsilniejszą konkurencją naszej reprezentacji dziś należy do najsłabszych. Rozpoczęte kilka lat temu poszukiwania „specjalistów" dały już pewne efekty: w stylu tym specjalizuje się już kilkunastu zawodników. Poziom jest jeszcze słaby. Fakt natomiast, że już w tym roku kilku młodych pływaków osiągnęło czasy w granicach 3 min. napawa pewnym optymizmem. Tym niemniej wydaje się, że stylowi temu poświęca się jeszcze za mało uwagi.

PIŁKA WODNA w naszym mieście cieszyła się zawsze dużą popularnością. Drużyny nasze wielokrotnie awansowały do ligi. Tym czasem w ubiegłym roku Arkonia nie tylko zdołała utrzymać się w lidze ale nawet zajęła 4 miejsce. Jeśli do tego dodamy fakt, że dziś w Szczecinie w piłkę wodną gra kilkudziesięciu zawodników, że potrafimy wystawić wcale niezły zespół młodzieżowy (wysokie zwycięstwo nad Śląskiem, Łodzią, Katowicami) — to widzimy, że sukcesy te są oparte na trwałych fundamentach. W ubiegłym roku treningi piłki wodnej rozpoczęto w Gorzowie. Również w Stargardzie zapowiada się zorganizowanie drużyny waterpolowej. Tak więc zanosi się na to, że w tym roku okręg nasz będzie mógł zorganizować rozgrywki o mistrzostwo klasy A — co niewątpliwie przyczyniłoby się do dalszej popularyzacji tej dyscypliny.

Szczeciniacy jadą na FIS

JAK JUŻ podawaliśmy szczeciński Orbis organizuje w dniach od 23 — do 26 lutego wycieczkę na FIS do Zakopanego. Wobec dużego zainteresowania wycieczką, Orbis komunikuje, że istnieje możliwość przyczepienia do składu pociągu dodatkowych wagonów. W związku z tym zgłoszenia na wyjazd przyjmowane są jeszcze w Orbisie przy Al. Wojska Polskiego tel. 422-51. Koszt wyjazdu wynosi 510 zł i obejmuje posiłki, przejazd pociągiem oraz uczestnictwo w imprezach. Uczestnicy wycieczki obejrzą najważniejsze imprezy FIS-u łącznie z otwartym konkursem skoków.

Po raz 5 na własnym boisku

rozpoczynają portowcy

Pogoń-Bałtyk na inaugurację

UDAŁO SIĘ NAM UZYSKAĆ terminy spotkań szczecińskich drużyn piłkarskich — ligowców. Oto ich mecze:

11. III	Arkonia pauzuje	Pogoń — Bałtyk
18. III	Arkonia — Odra	Szombierki — Pogoń
25. III	Lechia — Arkonia	Pogoń — Wawel
1. IV	Arkonia — Pol. Byt.	Arka — Pogoń
22. IV	Lech — Arkonia	Pogoń — Zawisza
29. IV	Arkonia — Wisła	Garbarnia — Pogoń
6. V	Stal Mielec — Arkonia	Pogoń — Śląsk

(ms)

LEKKA ATLETYKA

Ela wraca na arenę

ROZMAWIALIŚMY ostatnio z trenerem pływackim Zombkiem ze Stargardu.

Przy okazji zapytaliśmy o formę małżonki Elżbiety Zombkowej, która jak wiadomo przed rokiem została szczęśliwą mamusią ślicznej córeczki.

— Córka chowa się znakomicie — mówi trener Zombek — Elżbieta zaś wznowiła treningi i w szybkim tempie dochodzi do formy.

Żona mogła wprawdzie startować już znacznie wcześniej, ale ja uważam, że zawodniczka, która reprezentowała jakiś poziom powinna wrócić na słupek startowy dopiero wtedy, gdy z powrotem poziom ten uzyska. Jeżeli nie stać jej na to, powinna sobie pozostawić pływanie tylko dla przyjemności. Żona nie zrezygnowała, i jeszcze powinna dać znać o sobie. (st)

Zimno, ciemno, brudno...

Czy jazda koleją musi być uciążliwa?

TŁOK w wagonach, ciemno, zimno i brud, opóźnienia pociągów — to w lapidarnym ujęciu plagi trapiące pasażerów PKP w ruchu lokalnym i podmiejskim. Pociągami tymi dojeżdżają tysiące ludzi do pracy i młodzież do szkół.

W jakich warunkach jeżdżą — świadczą listy napływające do naszej redakcji. Np. na trasie Stargard — Szczecin połowa pasażerów wsiadających w Stargardzie nie ma miejsc siedzących, a wsiadający w Zdunowie, Dąbiu i Zdroju zazwyczaj wszyscy muszą stać. Wagony przeważnie są nieogrzane. Nie ma więc mowy o tym, by młodzież mogła sobie powtórzyć zadanie, a starsi poczytać książkę lub gazetę. Wagony są nieogrzane i brudne, nie posprzątane po poprzednim kursie.

Tak jest nie tylko na trasie Szczecin - Stargard. Dodajmy do tego częste opóźnienia pociągów, a będziemy mieli obraz „rozkoszy", jakie codziennie przeżywają pasażerowie PKP w okręgu szczecińskim.

Te warunki podróży można potraktować jako naruszenie umowy, która zostaje zawarta pomiędzy PKP a pasażerem z chwilą wykupienia przezeń biletu. Zimno w wagonie narażą pasażera na choroby, brak miejsca siedzącego i światła, oraz brud — na niewygody. Z chwilą niewykupienia biletu lub naruszenia przepisów kolejowych, PKP stosuje wobec pasażera ostre sankcje. A jak to jest odwrotnie, w przypadku niedotrzymania umowy ze strony PKP?...

Doceniamy w pełni olbrzymi dorobek PKP w ruchu dalekobieżnym, ale jednocześnie uważamy, że również w ruchu lokalnym pasażerowie mają prawo jeździć w czystych, ogrzanych i oświetlonych wagonach, możliwie wygodnie, bez tłoku. (yes)

Śladem naszych artykułów

W NUMERZE 295/61 „Kuriera Szczecińskiego" ukazał się felieton pt. **„Lekarz też człowiek"**, którego autor wspomina m. in. o umorzeniu postępowania sądowego w sprawie obicie lekarki wezwanej do chorego. Motywacja — mała szkodliwość społeczna czynu przestępczego. Jak wynika z wyjaśnienia nadesłanego przez prezesa Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie, śledztwo w tej sprawie zostało umorzone postanowieniem **Prokuratury Powiatowej w Szczecinie** i akta sprawy przesłane do Sądu Powiatowego w **trybie ścigania z oskarżenia prywatnego.** Jednakże lekarka mimo pisemnego wezwania nie podtrzymała oskarżenia karno-prywatnego. A zatem niesłuszne było twierdzenie, że nastąpiło umorzenie postępowania sądowego z powodu małej szkodliwości społecznej czynu przestępczego.

Przepraszamy.

***

W ODPOWIEDZI na propozycję mieszkańców bloków Sp-ni „Kotwica" ustanowienia przystanku tramwajowego linii nr 2 i 3 przy ul. Felczaka zamiast przy Szpitalu Kolejowym, dyr. MPK donosi, że nie widzi podstaw do zmiany przystanku.

***

W ZWIĄZKU z naszą notatką pt. „Klęskowo bez telefonu" dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji wyjaśnia, że aparat telefoniczny, wrzutowy w Zdrojach został zdjęty z powodu codziennej kradzieży mikrotelefonu. Natomiast inny aparat wrzutowy zainstalowany został w Klęskowie przy ul. Dąbskiej 11.

KOGUTY zamiast BUDZIKA

MIMO oficjalnego zakazu, kurniki i gołębniki na Pogodnie rosną jak grzyby po deszczu. Już o czwartej rano rozlega się pianie kogutów budząc ze snu mieszkańców pobliskich domów. Jak się więc okazuje, mimo zakazu za pędy hodowlane lokatorów domów na Pogodnie wcale nie słabną. Kurek i gołębi jest coraz więcej. A może postawić jeszcze chlewiki dla świnek i kóz? (yes)

Jak powstaje gazeta?

„KURIER" u kleksiarzy

— CZASEM do „Kuriera" zakradnie się złośliwy chochlik drukarski. Jedna mała wizyta wystarczy, a figlarz zabierze parę literek, poprzestawia zdania i zamieszanie gotowe. Czytelnicy gniewają się, redakcja musi przepraszać. Zamiast słowa redakcja — wychodzi reakcja, zamiast teatry — tatry i już sens artykułu zmieniony. — Takie i inne historie o pracy w prasie opowiadali młodzieży redaktorzy „Kuriera Szczecińskiego" — **Józef Kruszona** i **Edward Wituszyński.** Spotkanie zorganizował Klub Korespondentów tzw. **„Kleksiarzy"** przy Szczecińskim Pałacu Młodzieży. Redaktorzy opowiedzieli „Kleksiarzom" o cyklu produkcyjnym gazety — od chwili zbierania informacji do momentu wydrukowania. Jako ilustracje posłużyły wzory biuletynów agencyjnych, matryc i szczotkowe wydanie „Kuriera".

SPOTKANIE poprzedził krótkometrażowy film o pracy w redakcji i drukarni **„Świata Młodych".** Na zakończenie młodzież oglądała program telewizyjny. Impreza zbiegła się bowiem z audycją na temat klubów młodzieżowych w Szczecinie i związanych z tym zagadnień. (B)

PSIA PLAGA na Pogodnie

DO REDAKCJI nadszedł list.

— Trzeba mieć nie lada odwagę lub jakiś tęgi kij — czytamy w liście — żeby cało przejść przez nasze ulice. Krążą po nich w dzień i w nocy psy różnej maści i rasy, a wśród nich nie brak i ogromnych wilczurów. Psy te obszczekują przechodniów, utrudniają roznosicielom dostawę mleka, a w nocy zakłócają sen mieszkańców.

Jak wynika z listu, chodzi tu o rejon ulic: Wita Stwosza, Ratajczaka, Włodkowica, Żwirki i Wigury. Jest to dzielnica bloków mieszkalnych, a nie domków jednorodzinnych. Mieszkańcy tych bloków, a jednocześnie właściciele psów, zamiast wyprowadzać je na smyczy, wolą zwierzęta wypuszczać, aby sobie poswawoliły. Nic ich nie obchodzi, ile strachu przeżywają dzieci idące do przedszkola lub szkoły na widok biegnącego wilczura. Jeszcze gorzej, gdy pies wyskoczy nagle z ukrycia i zaatakuje dziecko. Czy właściciele psów pomyśleli o tym wypuszczając je na „spacerek"?

Może dzielnicowi MO zainteresują się tą psią plagą i wypiszą kilka mandatów? Chyba pomoże. (yes)

BANK Rzemieślniczy w Szczecinie

U WEJŚCIA do gmachu Izby Rzemieślniczej pojawił się napis: Spółdzielczy Bank Rzemieślniczy. Oficjalne jego otwarcie nastąpi w przyszłym tygodniu. Nowy bank przejmuje dotychczasowych udziałowców — rzemieślników z agend przy Banku Rolnym poprowadzi działalność kredytowo-oszczędnościową. Możliwości uzyskania kredytów są bardzo duże. Udziałowcy mogą je wykorzystywać na rozwój własnych warsztatów i na wzbogacanie asortymentu towarowego dla potrzeb rynkowych i na eksport. Prezesem banku został zasłużony działacz Izby — **Franciszek Wojciechowski.** (b)

TEATRY

NIECZYNNE

KINA

NIECZYNNE

KLUBY

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — Dyskusyjny Klub Filmowy g. 19.30.
NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 11 — 23.
KONTRASTY — Wawrzyniaka 7 a — czynny od g. 17 — 22.
FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Londyn współczesny" g. 10 — 21.

WYSTAWY

NIECZYNNE

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ Unii Lubelskiej.
I KLINIKA CHIRURGICZNA — Unia Lubelska
PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA — św. Wojciecha 7 g. 19 — 7 rano.
PRZYCHODNIA INTERNISTYCZNA — Woj. Pol. 72 — g. 18 — 22

APTEKI

NR 3 — Al. Piastów 60 — tel. 465-17.
Nr 8 — Roosevelta 58 — tel. 333-32.

TELEWIZJA

PROGRAM SZCZECIŃSKI

17.05 — dla dzieci „Miś z okienka", 17.55 — film seryjny, 18.25 — „Feliks Mendelssohn", 18.55 — film krótkometrażowy, 19.15 — komentarz aktualny, 19.30 — dziennik TV, 20 — „Wspomnienia o gwiazdach", 20.30 — „Wszyscy jesteśmy sędziami", 21.30 — ostatnie wiadomości.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.15 — rozmaitości, 15.30 — widowisko dla dzieci od lat 5 „Rolf i Renia", 18 — uniwersytet telewizyjny „Technologia", 18.45 — tysiąc wiadomości telewizyjnych, 18.55 pozdrowienia telewizji dziecięcej, 19 — widowisko dla młodzieży „Mocniejszy", 19.25 — prognoza pogody, 19.30 — kronika, przegląd wydarzeń, 20 — transmisja z meczu piłki ręcznej NRD — Jugosławia, 21.10 — murzyńskie pieśni i tańce, 21.30 — sztuka telewizyjna „Manko", ostatnie wiadomości kroniki.

ŚRODA

10 — kronika, 10.25 — film „Koncert", 11.40 — „Z otwartymi oczami", 16 — widowisko dla dzieci od lat 10, 18.45 — tysiąc wiadomości telewizyjnych, 18.55 — pozdrowienia telewizji dziecięcej, 19 — spotkanie w Berlinie z K. E. von Schnitzler, 19.40 — prognoza pogody, 19.45 — kronika, przegląd wydarzeń, 20 — impreza rozrywkowa z Pałacu Fryderyka w Berlinie „Z niedźwiedzią się śmieje", 22 — „Zwycięzcy w pierwszym rzędzie", ostatnie wiadomości kroniki.

RADIO

WIADOMOŚCI: 16, 18.30, 23.50
SERWIS RYBACKI: 19.

SZCZECIN: 16.05 — rytmy taneczne karnawału 1962, 16.30 — fel. pt. „Prysznic", 16.40 — „Konfrontacje", 17 — muzyka taneczna, 17.30 — Przegląd Aktualności Wybrzeża, 17.50 — „Ludzie z marginesu", 18 — koncert życzeń, 18.45 — wieczór młodych ludzi,

WARSZAWA: 15.30 — dla dzieci — „Nie podpisany portret", 18.35 — uniwersytet radiowy, 19.05 — muzyka i aktualności, 19.30 — aktualności kulturalne, 19.45 — muzyka symfoniczna, 20.05 — słynne orkiestraty, 21 — z kraju i ze świata, 21.27 — kronika sportowa i wyniki Totalizatora Sportowego, 21.40 — „Opera w przekroju", 22.40 — odtworzenie recitalu B. Ringissena, 23.10 — muzyka taneczna.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje Kolegium.
TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 430-21 (wewn. 31); sekretariat techniczny 428-33; dział miejski 462-23; dział morski 462-35; dział łączności z czytelnikami 450-21; dział sportowy 427-77; Biuro Ogłoszeń 344-41; redakcja poranna po g. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. PRENUMERATA: zamówienia na prenumeratę indywidualną przyjmuje Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „RUCH" w Szczecinie — konto PKO Nr X 131-70116 oraz wszystkie Urzędy Pocztowe i listonosze.
Szczecińskie Zakłady Graficzne S-4

Bo to jest USA!

PROFESOR z IOWA

(Korespondencja własna „Kuriera")

Z Karolem Kocimskim profesorem architektury Uniwersytetu IOWA, nie znając się jeszcze osobiście, wymieniliśmy parę listów, planując zrealizowanie krótkiego filmu. Mój przyjazd do campusu uniwersytetu w Ames był więc umówiony.

Gdy wysiadałem na dworcu w Des Moines, stolicy stanu Iowa, aby przesiąść się do autobusu odchodzącego do Ames, zbliżył się do mnie urzędnik i pokazał kartkę, na której było wypisane drukowanymi literami coś w rodzaju mojego imienia i nazwiska.

— Jestem pewien, że to pan — powiedział — tylko nie wiem, które z tych dwóch słów jest nazwiskiem i nie umiem wymówić żadnego. — Telefonował profesor Kocimski. Prosił, żeby pan na niego zaczekał. Już wyjechał z uniwersytetu i za chwilę powinien tu być.

Za kilkanaście minut, z olbrzymiego zielonego Forda, wyskoczył lekko uśmiechnięty smukły pan wzrostu Gagarina i zbliżył się do mnie z wyciągniętą ręką.

— Dzień dobry panu! Poznałem natychmiast. Opis się zgadza. — Czemu pan taki zdziwiony?

— Well — (well, mówi się w Ameryce zawsze, gdy się nie wie co powiedzieć) — myślałem, że zobaczę kogoś w wieku... profesorskim, a tu...

— Z którego pan rocznika? — Spytał profesor.

— Czasy pierwszej wojny światowej.

— To pan jest małoletnim szczeniakiem. Ja jestem najstarszym z Kocimskich a wszyscy jesteśmy chłopaki z wojny japońskiej. (Drugi z braci Kocimskich, Franciszek, jest profesorem w Politechnice Szczecińskiej) — Teraz nie liczy się u człowieka wiek chronologiczny, tylko biologiczny. Gdyby pan miał więcej czasu, pojechalibyśmy na narty do Indiany. Ja stale jeżdżę na nartach i nie czuję, abym jeździł gorzej niż za studenckich czasów, gdy brałem udział w zawodach na Hali Gąsienicowej. Tylko na trzy dni pan do mnie przyjechał? — Szkoda. Chciałem pana wziąć w tym tygodniu samolotem do St. Louis, bo tam lecę. Właśnie maszyna jest w przeglądzie.

Okazuje się, że profesor ma międzynarodową licencję pilota i ostatnio kupił samolot, ponieważ odległości jego punktów konsultacji są za duże na samochód.

Do Ames jest trzydzieści mil — pół godziny jazdy. Nie ma tu zwyczaju tracenia czasu, wobec czego, po dziennikarsku zadaję profesorowi pytania.

— Proszę coś powiedzieć o sukcesie w konkursie na pomnik Roosevelta.

— Dostałem dalszą nagrodę. Byłbym murowanie dostał pierwszą, tylko zrobiłem błąd taktyczny. Wysłałem projekt z Europy co zdezorientowało jury. Zarobiłbym 50 tysięcy. Tak było trochę mniej. W tym roku miałem większy sukces. Mój zespół zdobył pierwsze miejsce w konkursie projektu na teatr objazdowy. Projekt będzie wykonany w przeciwieństwie do pomnika Roosevelta, który w rezultacie nie ma być zbudowany w ogóle.

Szczerą radością napawają profesora sukcesy polskich architektów. Z patriotyczną dumą mówi o ostatnim zjeździe U.I.A. (Międzynarodowa Unia Architektów) w Londynie, gdzie obok rzymskiego architekta Nervi, drugi zasadniczy referat zjazdu wygłosił prof. Hryniewiecki z Warszawy.

Profesor utrzymuje żywy kontakt z Polską, po średniczy w wyborze kandydatów na stypendia uniwersytetów amerykańskich dla Polaków. Dokonuje pierwszej eliminacji, głównie pod względem znajomości języka angielskiego i życiowej zaradności.

— Wszyscy polscy architekci są zdolni — mówi — ale nie wszyscy uczą się języków, a to jest pierwszy warunek pozwalający na właściwe wykorzystanie stypendium i wejścia na wysokie obroty bez zawrotu głowy.

Profesor Kocimski, sam władając kilkoma językami, wygłosił np. przemówienie po rosyjsku do Nikity Chruszczowa, gdy ten zwiedzał Iowa University przed dwoma laty.

— Kiedy pan profesor był ostatnio w Polsce?

W Polsce jestem ostatnio prawie co rok. Będę także w roku 1962, jeżeli tylko zdążę, bo muszę także lecieć do Japonii. Tam dzieje się dużo ciekawych rzeczy w architekturze. W ub. r. byłem w Europie i przyznam się panu, miałem już wizę polską i nawet bilet lotniczy do Warszawy; ale do Polski nie przyleciałem. Zdenerwował mnie mój bratanek. Zafundowałem mu studia w Ameryce, nawet kupiłem z tego powodu dom w Ames, a ten smarkacz wybrał Uniwersytet Krakowski i tam poszedł na fizykę atomową.

Witold CHROMIŃSKI

Holowanie doku dla SSR przełożone do kwietnia

INFORMOWALIŚMY naszych Czytelników, że w grudniu ub. r. holownik Polskiego Ratownictwa Okrętowego w Gdyni — „JANTAR" i „KORAL" miały przyholować dok pływający o nośności 5 tys. ton z brytyjskiej stoczni Furness Shipbuilding Co. dla Szczecińskiej Stoczni Remontowej.

Jak poinformował nas ostatnio dyrektor Zjednoczenia Morskich Stoczni Remontowych inż. DUSZYŃSKI — w czasie odbioru i prób technicznych ujawniono szereg braków i usterek. Usunięcie ich potrwa do końca marca br. Termin holowania przesunięto więc na początek kwietnia. (k)

PARKING na dachu budynku biurowego w Detroit.

MARJA CHWALIBOG (Malwina) w scenie z „pozytywnym doktorem" (Mieczysław WIŚNIEWSKI)
Foto St. Ciesiak

„MAZUR" w Adelaidzie

MILE buziaki, barwne polskie stroje, wdzięk ruchów tanecznych... wszystko to wręcz zafrapowało australijskich fotografików, członków Camera Klub w Adelaidzie (Południowa Australia), podczas pokazu kostiumów ludowych z całego świata... Jak się okazało, najbardziej podobała się para Polek w strojach łowickich.

Nie był to zresztą ani jedyny, ani największy sukces uczestniczek Polskiej Grupy Tanecznej w Adelaidzie. Zespół ten, kierowany przez inż. Mordwinowa, doświadczonego choreografa, wielokrotnie już występował na scenach adelajdzkich. Krakowiaki i maziury oklaskiwała publiczność w Red Cross Young Children Fancy Ball, Good Neighbour Council...

Ciekawe

PICASSO WIECZNIE MŁODY

PICASSO jest niewątpliwie najbardziej młodzieńczym osiemdziesięciolatkiem świata. Idąc w ślady Michała Anioła zamierza on zaatakować bloki skalne na górze Sagro na wysokości 1.790 metrów, gdzie w słynnym marmurze karraryjskim wykuje rzeźbę na cześć tych istniejących już od tysięcy lat kamieniołomów.

Na górze Sagro znajdują się już prace innych rzeźbiarzy. Napływ turystów do Carrary jest z tej racji zapewniony.

CHA - CHA W PRZERWIE OBIADOWEJ

NAUKA tańca Cha- Cha stanowi obecnie ostatni krzyk mody w świecie przemysłowców i handlowców w Glasgow. Szkoccy ludzie interesu wykorzystują na naukę tego tańca przeważnie południową przerwę w pracy, ponieważ wieczorami najczęściej załatwiają różne sprawy handlowe. Na pierwszej lekcji zjawili się przeważnie panowie w sile wieku, o posiwiałych skroniach i w ciemnych garniturach.

MODA NA „SKĄPCA"

W TEATRACH PARYSKICH zapanowała moda na „Skąpca". W pierwszym kwartale br. odbędą się w stolicy Francji aż trzy premiery tej znakomitej komedii Moliera: 9 stycznia w „Atelier" z Jacques Dufilho, 26 stycznia w „Comedie Francaise" z Georges Chamarat oraz 28 marca w „Theatre National Populaire" z Jean Vilarem w roli głównej.

Najbardziej zadowoleni z tego stanu rzeczy są krytycy teatralni. (w)

Żabia arystokracja

„DOWÓD OSOBISTY"

M. Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej

PREMIERA w Teatrze Polskim

W SWOIM znakomitym dziele „KULTURA ODRODZENIA" Burchardt próbuje definiować nowożytny dowcip jako samorodną reakcję na wybujały indywidualizm. Inaczej mówiąc: im więcej „panów i półpanków" — tym więcej pociechy znajduje lud w wydrwiwaniu ich śmiesznostek. Włochy w okresie Odrodzenia roiły się od tych często groteskowych w swoim wybujałym indywidualizmie znakomitości — to też stały się świetną „szkołą szyderstwa".

Dostojny Kraków w latach międzywojennych tyle tylko miał wspólnego z Odrodzeniem, że również roiło się tu od ludzi obnoszących swoje godności ze specyficznym galicyjskim ceremoniałem. Wydrwiwał to już Boy-Żeleński, a znakomita poetka Pawlikowska-Jasnorzewska skupiła żądło swojego dowcipu na tej grupie społecznej, którą znała najlepiej, sama z niej pochodząc: na bankrutującej, lecz nie rezygnującej z paryskich „fum" galicyjskiej szlachcie.

Można by zapytać: co nas to obchodzi? Nie ma już arystokracji, nie ma rybich czy żabich płetw patentujących rodowód. Co raz trudniej też o bogaty ożenek. Pozostaje jednak „aspekt historyczny", okazja do dobrej zabawy kosztem zmurszałej starzyzny

Pawlikowska-Jasnorzewska była niewątpliwie wielką poetką, jej miejsce w historii polskiego teatru jest jednak znacznie skromniejsze. W „Dowodzie osobistym" dużo jest dowcipnych powiedzeń, zabawny sam pomysł — rozwiązanie nasuwa jednak dużo wątpliwości. Dwa pierwsze akty rozwijają się wartko, by utknąć w nie co lżawych mieliznach aktu III.

Na groteskowym tle powstaje jakiś dramacik macierzyństwa, co podkreśliła jeszcze swoją grą Maria CHWALIBOG (Malwina), niewątpliwie wybitnie utalentowana artystka, jednakże bardziej predestynowana warunkami do ról dramatycznych. Niemniej witamy ją na naszej scenie z radością — na pewno znajdzie jeszcze niejedną okazję, by zabłysnąć pełnią swego talentu. Nazbyt „bohatersko" (zapewne nie bez winy reżysera, Andrzeja DOBROWOLSKIEGO) potraktował postać „pozytywnego doktora" Mieczysław WIŚNIEWSKI — kontrastując z innymi postaciami sztuki, słusznie chyba utrzymanymi w tonie z lekka farsowym. Tu najwięcej miały do powiedzenia panie: Nina BURSKA i Krystyna DEMIKA jako przekomiczne „damy", Danuta MARKIEWICZ jako rozhisteryzowana „wydra" z najżywotniejszego z rodów: dulszczyzny. Osobne słowa uznania należą się też Leopoldowi MATUSZCZAKOWI (Błażej Zebrzydowski), owemu prześmiesznie zimnokrwistemu dziedzicowi żabich cech narodowych. Starsze pokolenie rodu godnie reprezentowały p. p. Maria NOCHOWICZ i Zofia ORDYŃSKA, doskonały epizod stworzył artysta w roli „pana nerwowego" (nazwisko oznaczone w programie gwiazdkami).

W SUMIE: dobra, inteligentna zabawa.

ZELIKS JORDAN

— ROZKAZ! Mamy jeszcze dwadzieścia minut, ja sobie poczekam, a pani przez ten czas się ubierze. Wstał i zaczął przeglądać książki leżące na małym, niskim stoliku. Podniósł jeden z tomów i pokazał jej tytuł: „Młode lwy" to taaaka powieść. Po męsku pisana.

— Czytał ją pan? — zapytała z trochę nietaktownym zdziwieniem.

Odczuł to w lot. — My prości ludzie również czytujemy książki.

— Ja nie dlatego się zdziwiłam, tylko nie przypuszczałam, że pan przy swoim zajęciu ma czas na czytanie.

— Właśnie przy moim zajęciu — uśmiechnął się. — Nieraz czeka się długo na postoju, szczególnie przed pierwszym, gdy ludziska nie mają forsy. Wtedy jest czas na czytanie. Ja zawsze za siedzeniem mam wetkniętą jakąś książkę z mojej czytelni rejonowej, a jeśli nie książkę, to różne czasopisma i tygodniki...

— Szalenie mnie to cieszy, będziemy sobie mogli nieraz porozmawiać o ostatnich nowościach wydawniczych. A lubi pan kryminalne powieści?

— Czemu nie... gdy są dobre. Na przykład taka Agata Christie. Młodzieży jednak zabroniłbym to czytać... — zamilkł na chwilę, po czym spod krzaczastych brwi spojrzał na Hankę. — Widziałem wczoraj pani wnuka...

— Tak? Maćka? I co? W dobrej formie? Zadowolony?

— No chyba, że w dobrej, kiedy razem z kumplami spacerował po dachu i rzucał kamieniami w okna kamienicy po przeciwnej stronie.

— Ach, łobuz! — zmartwiła się. — No i co?

— Ano nic, milicjant ich przyuważył, ściągnął na dół, zapisał, a teraz z pewnością rodzice lub opiekunowie będą płacili za stłuczone szyby...

— Zawsze ci biedni rodzice, a dzieciakom nikt nie złoi skóry, bo teraz dzieci bić nie wolno.

— Tak jest, pani Hanko, świętość! A świętości się nie tyka... Ale co pani powiem: od kamyczka do rzemyczka, najpierw cisną kamyczkiem, a potem paseczkiem ścisną szyjkę mamuni albo babuni, uduszą... I będzie, jak to oni mówią „ubaw po pachy". Tak jest... — zasępił się. — Ja to bym takim bękartom, przepraszam, gówniarzom tak złoił skórę, żeby długo siedzieć nie mogli. Mało to od mojego taty nadostawałem cięgów paskiem za takie chuligańskie wybryki. Długo potem pamiętałem i bałem się taty jak diabeł święconej wody. A czy teraz oni się kogokolwiek boją? — westchnął ciężko. — Rodziców to wina swoim porządeczkiem. Gdzie kto dawniej widział, aby dzieciaki tak się pętały bez żadnej opieki... Psim obowiązkiem każdej matki jest swego dziecka pilnować...

— W tym wypadku określenie „psim" ma swoje uzasadnienie — uśmiechnęła się Hanka — bo każda suczka pilnuje swoich szczeniąt, póki nie podrosną...

— A jego mamusia co? Nie zajmie się w końcu szczeniakiem? Techtel — mechtel z nowym mężem, owszem, czemu nie? Ale I na to powinien być czas, i na tamto...

Dyziewicz miał swoje indywidualne określonka, które Hankę szalenie bawiły. Spojrzała na niego z uśmiechem. — Moja córka pisała do mnie z Włoch, że ogromnie tęskni za synkiem i że gdy wrócą, to go weźmie do siebie, aby się nim zająć.

— A ja bonheur — rzekł niespodziewanie pan Dyzio. — A my zbierajmy się do kina...

✦

Pasjonujące filmy mają to do siebie, że odrywają myśli od trosk i utrapień skołatanego widza i pochłaniają całkowicie jego uwagę. Hanka czuła, jak się jej nerwy, można by rzec, wyprostowują, a przygnębienie ustępuje. Przyjemny, domyty towarzysz złożył swoją dużą, ciężką łapę na jej ręce i ramieniem przycisnął się do niej szczelnie. Udawała, iż tego nie zauważa. Po południu spędzonym w szpitalu, teraz, w kinie, na świetnym filmie życie jak gdyby znów się do niej uśmiechało i głaskało ją życzliwą ręką sympatycznego sąsiada...

✦

Monika bardzo powoli, krok za krokiem, wracała do zdrowia. Czasem ów krok w kierunku zdrowia zatrzymywał się, gorączka znów wracała, na szczęście coraz rzadziej.

W sali, w której leżała Monika, młodsze i starsze kobiety ze smutnym bezwstydem opowiadały dzieje swego życia. Piętnastoletnia dziewczyna o ciemnych, tłustych kosmykach wychowywała się w Domu Dziecka. Ojciec rozszedł się z matką, chociaż wcale dobrze zarabiała.

— A jakie miała zajęcie?

— Była prostytutką — odparła dziewczyna. — Kiedyś tata przyjechał i wziął mnie na wakacje na wieś. Tam koleżanka zaprosiła mnie do siebie na „prywatkę". Facet, którego zapoznałam u niej, odprowadził mnie legancko do domu, śpiewał po drodze „Złoty pierścionek", przyciskał mnie do siebie i tak ładnie trajlował, że „moją i twoją miłość chciałbym mieć na zawsze", a potem...

(Ciąg dalszy nastąpi) — (50)